

Karolina Kosińska, *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, ss. 154.

Książka napisana przez Karolinę Kosińską nawiązuje do kręgu jej zainteresowań, jakim jest prawo międzynarodowe publiczne. Prezentowany materiał dotyczący zbrodni ludobójstwa opiera się na bogatej literaturze, co pozwala sądzić, iż autorka wyczerpująco zgłębiła literaturę przedmiotu. Niniejsza pozycja, pomimo niewielkiej objętości przybliży tematykę zbrodni ludobójstwa w prawie międzynarodowym oraz zbiór aktualnych przepisów jego dotyczących.

Wstęp do książki rozpoczyna cytata z orędzia Jana Pawła II wygłoszonego z okazji Światowego Dnia Pokoju: „kto łamie prawa człowieka znieważa sumienie całej ludzkości, znieważa samą ludzkość. Dlatego obowiązek ochrony tych praw wykracza poza geograficzne i polityczne granice, wewnątrz których prawa te są łamane” (s. 5). Słowa te dobrze odzwierciedlają intencje autorki w przedstawieniu problemu zbrodni ludobójstwa. Następnie autorka pokrótce przedstawia tematykę kolejnych rozdziałów książki.

W pierwszej jej części ukazano zbrodnie ludobójstwa w czasie, wyjaśniono dlaczego pewne grupy ludności powinny zostać objęte szczególną ochroną, poruszony zostaje także problem humanitarnej interwencji. Na koniec pierwszego rozdziału przedstawiona jest postać Rafała Lemkina, który przyczynił się do uczynienia z ludobójstwa terminu prawnego.

W drugiej części problem ludobójstwa poruszony został w kontekście II wojny światowej i utworzonego po jej zakończeniu Trybunału Norymberskiego. Procesy zbrodniarzy wojennych odbywające się przed Trybunałem przyczyniły się do uświadomienia opinii publicznej potrzeby stworzenia prawnej definicji ludobójstwa. Jej brak spowodował, że wiele osób uniknęło odpowiedzialności karnej. W konsekwencji w 1948 r. uchwalono *Konwencję o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa*, na mocy której wprowadzono dwa ważne postanowienia: uniwersalną jurysdykcję i zasadę niestosowania przedawnienia (s. 7).

Ostatni rozdział dotyczy międzynarodowych trybunałów karnych o charakterze *ad hoc*, jak również Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) i ich działalności w zakresie zbrodni ludobójstwa. W rozdziale zanalizowano orzecznictwo trybunałów *ad hoc*, które wprowadziło podstawowe terminy prawne dotyczące definiowania tego rodzaju zbrodni.

W pierwszym podrozdziale rozdziału pierwszego autorka przedstawia wybrane przykłady wskazujące, iż akty ludobójstwa odnotowywano już od początków

istnienia człowieka. Dawniej o eliminacji pewnych grup decydował władca, Kościół, i były one akceptowane. Współcześnie prawo międzynarodowe stawia człowieka i jego ochronę na pierwszym miejscu.

Pierwszym przykładem ludobójstwa, które wymienia autorka, są opisy zbrodni dokonanych przez Izraelitów, które można odnaleźć w Starym Testamencie. Następnie przywołana jest rzeź, jaka dokonała się w XIII w. we Francji, kiedy Kościół uznał katarów za heretyków i nakazał ich eksterminację. Szesnastowieczna Francja obejmuje czas wojen na tle religijnym. Jako przykład aktów o znamionach ludobójstwa jest przytaczana historia kolonizacji Ameryki i sposób traktowania jej rdzennych mieszkańców, np. ustawa o przesiedleniu z 1830 r. Z mocy ustawy przesiedlono w sumie 60 tysięcy Indian, a wszystko odbywało się w trudnych warunkach zagrażających życiu ludzkiemu (s. 13).

XX w. pomimo rozwoju prawa międzynarodowego w zakresie ochrony praw człowieka obfitował w akty ludobójcze. Istnieją dwa poglądy na temat, którą ze zbrodni uznać za pierwsze ludobójstwo XX w. Jedni autorzy wymieniają zbrodnię ludobójstwa dokonaną na narodzie Herero w Namibii przez niemieckich kolonizatorów w 1904 r., w wyniku której śmierć poniosło 80% tej populacji (s. 14). Drudzy, a w ślad za nimi autorka, wskazują na masakrę dokonaną na narodzie ormiańskim przez Turków. Najwięcej Ormian zginęło w latach 1915–1916, gdy z ponad dwumilionowej społeczności 1,5 mln poniosło śmierć. W powojennym traktacie pokojowym z Sevres z 1920 r., po raz pierwszy poruszono kwestię ludobójstwa, ponadto przewidziano utworzenie przez Ligę Narodów specjalnego trybunału do osądzenia zbrodniarzy. Turcja go jednak nie ratyfikowała, a na mocy następnego traktatu lozańskiego z 1923 r. wprowadzono amnestię, w wyniku której osoby odpowiedzialne za zbrodnię nigdy nie zostały ukarane (s. 15–17). Turcja do dnia dzisiejszego nie przyznaje się do zbrodniczych, aktów jakie miały miejsce na jej terytorium.

Za największe ludobójstwo XX w. uznaje się eksterminację ludności żydowskiej, która była elementem polityki hitlerowskich Niemiec. Z 7,8 mln Żydów zamieszkujących Europę przed II wojną światową śmierć poniosło ponad 6 milionów. W tym 1/3 zginęła w czterech obozach śmierci usytuowanych w Polsce (18–19). Los Żydów podzielili również Romowie. Zdarzenia, jakie rozegrały się podczas tej wojny, wstrząsnęły opinią publiczną, ONZ podjęło działania mające na celu ochronę ludzkości przed podobnymi zdarzeniami w przyszłości. Wydano konwencje dotyczące ochrony praw człowieka, w szczególności *Konwencję o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa*. Podjęte kroki nie były wystarczające, ponieważ w latach 90. XX w. świat usłyszał o kolejnych masowych morderstwach.

W Jugosławii wybuchła wojna, podczas której dokonywano rzezi na miejscowej ludności. Wezwania do zaprzestania działań wojennych, powołanie specjalnego sprawozdawcy (Tadeusza Mazowieckiego) czy komisji ds. Zbrodni Wojennych nie uchroniły od tego typu aktów (s. 20–21). Interwencja w Kosowie czy zdarzenia jakie rozegrały się na innych kontynentach – w Azji, Afryce

potwierdzają, że konieczne było podjęcie bardziej zdecydowanych działań w celu ochrony praw człowieka na arenie międzynarodowej. A szczególnie ochroną obdarzyć grupy narodowe, etniczne, religijne czy rasowe.

W podrozdziale drugim rozdziału pierwszego autorka wskazuje na Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) jako instytucję, która przyczyniła się do zwiększenia ochrony praw człowieka. Powołano w niej instytucję Specjalnego Doradcy ds. Zapobiegania Ludobójstwu. Utworzono Stały Międzynarodowy Trybunał Karny, który jest brany pod uwagę, gdy instytucje prawne danego kraju nie podejmą odpowiednich działań. Zastanawia fakt, że trzy światowe potęgi USA, Rosja i Chiny do 2007 r. nie ratyfikowały statutu MTK (s. 26).

W dalszej części jest mowa o trudności przeciwdziałania ludobójstwu. Autorka wraz z G. Stantonem powtarza, że ludobójstwo stanowi proces, na który składa się osiem etapów: klasyfikacja, symbolizacja, dehumanizacja, organizacja, polaryzacja, przygotowanie, eksterminacja i zaprzeczenie (s. 27). Każdy z nich jest konsekwencją poprzedniego, dlatego prewencja powinna zaczynać się już na etapie klasyfikacji. Etap ten polega na istnieniu w danej społeczności podziału na „my” (większość społeczeństwa) i „oni” (ludzi różniących się od pozostałych pochodzeniem czy poglądami religijnymi). Symbolizacja to używanie pewnych oznaczeń, które wyróżniałyby daną grupę od innych. Te dwa elementy należą do etapów ludobójstwa, wówczas gdy prowadzą one do dehumanizacji, w której zaprzecza się człowieczeństwo danej grupy. Dalsze etapy obejmują konkretne działania mające na celu likwidację określonej grupy ludzi.

Zagadnienie humanitarnej interwencji w przypadku zbrodni ludobójstwa jest obarczone problemem legalności i legitymizacji, a ponadto konfliktem dwóch podstawowych zasad prawa międzynarodowego: suwerenności państwa i ochrony praw człowieka (s. 30–31). Sytuacja taka prowadzi do powstania kolizji zasad, gdy trzeba wybrać, która z nich ma wiedzieć prym. W przypadku zbrodni ludobójstwa nie ma wątpliwości, iż pierwszeństwo zawsze powinna mieć zasada ochrony praw człowieka.

W trzecim podrozdziale rozdziału pierwszego wspomniana jest postać Rafała Lemkina – polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia. On jako pierwszy użył terminu „ludobójstwo” w swojej monografii z 1944 r. Definiując tę zbrodnię jako: „skoordynowany plan różnych działań, mających na celu zniszczenie istotnych podstaw życia poszczególnych grup, w celu ich unicestwienia” (s. 32). Przykładem takich działań była polityka hitlerowskich Niemiec czy ZSRR na ziemi polskiej. Autorka powtarza wraz z Rafałem Lemkinem, że zbrodnia ludobójstwa występuje zarówno w czasie wojny jak i pokoju, stanowiąc istotny problem w zróżnicowanej narodowościowo Europie, dlatego należy zadbać o stworzenie pełnowymiarowych gwarancji w celu jego zapobiegania. Zwieńczeniem jego starań w tym kierunku było uchwalenie wspomnianej *Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa*.

Na końcu rozdziału pierwszego umieszczona jest tabelka, w której zestawiono dane dotyczące aktów ludobójstwa, jakie odnotowano na przestrzeni

wieków. Uwzględniono w niej miejsce występowania zbrodni, rok, liczbę ofiar, agresora, podłoże agresji, etap ludobójczego procesu na 2005 r. Jednym z licznych przykładów jest Turcja, w której w latach 1984–2000 turecka armia wyeliminowała 10 tys. Kurdów. Podłożem zbrodni były różnice etniczne, religijne, narodowościowe i polityczne. W 2005 r. zbrodnia ludobójstwa była na etapie polaryzacji i eksterminacji.

W podrozdziale pierwszym rozdziału drugiego można przeczytać o historii powstania Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Powstał on po II wojnie światowej w celu ukarania zbrodniarzy wojennych. Miał charakter doraźny, lecz jego utworzenie sprowokowało świat do podjęcia działań na rzecz ochrony ludzkości przed podobnymi zdarzeniami w przyszłości. W Statucie Trybunału Norymberskiego zawarto definicje trzech rodzajów zbrodni: przeciwko pokojowi, wojenne i przeciwko ludzkości (s. 51). Zbrodnia ludobójstwa nie stanowiła wtedy samodzielnego terminu prawnego, chociaż słowo ludobójstwo pojawiało się w orzecznictwie Trybunału czy w aktach oskarżycielskich toczących się przed Trybunałem procesów.

W wyniku prac Organizacji Narodów Zjednoczonych doprowadzono do wydania szeregu rezolucji, w których zatwierdzono zasady trybunału norymberskiego, jako obowiązujące w prawie międzynarodowym, następnie uznano ludobójstwo za zbrodnię międzynarodową. Autorka przechyla się do opinii mówiącej o zbrodni ludobójstwa jako osobnej kategorii, a nie kwalifikowanej z ramienia zbrodni przeciwko ludzkości. Podobne rozdzielenie tych dwóch rodzajów zbrodni figuruje w statutach międzynarodowych trybunałów karnych.

Powstanie trybunału norymberskiego przyczyniło się do zwrócenia uwagi opinii publicznej, że jednostka ludzka nie pozostanie bezkarna, ani chroniona granicami własnego państwa, jeżeli zdecyduje się na dokonanie zbrodni przeciwko ludzkości.

W podrozdziale drugim rozdziału drugiego poznajemy etapy powstawania konwencji dot. Ochrony praw człowieka. Zajął się tym w 1947 r. specjalna Sekcja Praw Człowieka z ramienia Sekretarza Generalnego NZ. Projekt uwzględniał ochronę grup politycznych, rasowych, narodowych, językowych i religijnych, a działania mające na celu ich zniszczenie dzielił na ludobójstwo fizyczne, biologiczne i kulturalne. Stwierdzenia te budziły opór wśród niektórych państw, a cała procedura uchwalania konwencji przedłużała się w czasie. ONZ dążyło, by jak największa ilość państw podpisała się pod tworzoną konwencją, co było podstawą do wypracowania licznych kompromisów. Z dn. 9 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję dotyczącą *Zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*, która weszła w życie w 1951 r.

Przyjęta w konwencji definicja zbrodni ludobójstwa jest zbieżna z poglądami Rafała Lemkina. O znamionach ludobójstwa ma świadczyć szczególny zamiar zniszczenia w całości lub części chronionej grupy. Ostatecznie wyodrębniono cztery chronione grupy, tj. narodowe, etniczne, rasowe i religijne. W drugiej części definicji określono konkretne czyny, które po zakwalifikowaniu ich

do powyższych znamion decydują o popełnieniu zbrodni ludobójstwa. Do czynów tych zalicza się: „zabójstwo członków grupy; spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; stosowanie środków mających na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy” (s. 68).

W artykule IV zawarto zasadę irrelewantności, która informuje, że każdy winny zbrodni ludobójstwa zostanie ukarany, a nawet osoba chroniona immunitetem, poniesie odpowiedzialność za dokonaną zbrodnię. Każde państwo, które podpisało konwencję, musiało dostosować prawo wewnętrzne do jej przepisów, a niektóre, w tym Polska, rozszerzyły definicję zbrodni, np. o dodanie do grup chronionych grup politycznych i o określonym światopoglądzie (s. 73).

Zapisy dotyczące karania osób, które dopuściły się zbrodni ludobójstwa wskazują, że osoby takie w pierwszej kolejności będą sądzone przez sąd, na terenie którego doszło do zbrodni albo przez utworzony Międzynarodowy Trybunał Karny. W praktyce prawniczej stosuje się jednak zasadę uniwersalnej jurysdykcji lub inaczej represji wszechświatowej, która daje możliwość ukarania winnego zbrodni każdemu państwu w granicach ich jurysdykcji. Dopuszcza się także ekstradycję takiej osoby i osądzenia jej, jeśli dane państwo nie wywiąże się z obowiązku ukarania sprawcy.

W artykule XVI Konwencji dopuszczono możliwość decydowania przez poszczególne państwa o jej przedłużeniu bądź wypowiedzeniu. Autorka trafnie zwraca uwagę czytelnika na fakt, że w tak ważnym akcie prawnym dotyczącym ochrony człowieka nie zawarto nieograniczonej czasowo mocy obowiązywania. Ponadto brakuje w konwencji zapisów stanowiących o zapobieganiu ludobójstwu i systemu jego implementacji w prawie krajowym państw.

W podrozdziale trzecim rozdziału drugiego zapoznać się można z historią wydania przez Zgromadzenie Ogólne ONZ *Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości*. Do przyjęcia powyższej konwencji w znacznej mierze przyczyniła się Polska, która skutecznie lobbowała za jej powołaniem na forum międzynarodowym. Przeciwnicy konwencji argumentowali, że w prawie międzynarodowym dotychczas nie istniała instytucja przedawnienia. Ostatecznie jednak konwencję przyjęto, co przyczyniło się do podniesienia gwarancji, iż winni czynów wymienionych w artykule pierwszym, zostaną ukarani bez względu na czas jaki upłynął.

Podrozdział pierwszy rozdziału trzeciego poświęcony jest powstaniu Międzynarodowych Trybunałów Karnych dla byłej Jugosławii (MTKJ) i Ruandy (MTKR). MTK dla b. Jugosławii był drugim w kolejności po trybunale norymberskim trybunałem międzynarodowym. Utworzono go na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, a nie na podstawie traktatu międzynarodowego. Z tego powodu poddawano w wątpliwość jego legalność i kompetencje do rozstrzygania spraw o charakterze sądowym. Powołany został na czas

osądzania osób, które dopuścili się naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego. Głównymi zarzutami postawionymi w tym procesie były dokonane zbrodnie przeciwko ludzkości oraz naruszenia praw i zwyczajów wojennych. O zbrodnie ludobójstwa oskarżono kilka osobistości publicznych, w tym prezydenta Slobodana Miloševića.

Do utworzenia MTK dla Ruandy przyczynił się fakt popełniania w tym kraju masowej zbrodni ludobójstwa. Wojna pomiędzy plemionami Tutsi i Hutu. Ruanda sama wyraziła chęć utworzenia trybunału, który osądziłby winnych. Powstanie, organizacja i statut tego trybunału jest zbliżony do założeń MTKJ.

W podrozdziale drugim rozdziału trzeciego opisano etapy utworzenia stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego, którego statut wszedł w życie z dn. 1 lipca 2002 r. W przepisach statutu uszczegółowiono niektóre ogólne definicje zawarte w konwencji dot. ludobójstwa, korzystają też z orzecnictw, jakie zapadły podczas wyroków przed trybunałami międzynarodowymi typu *ad hoc*. Powtarza się np. decyzję o karaniu nie tylko osób dokonujących zabójstwa innych w celu eliminacji określonej grupy, lecz także tych odpowiedzialnych za współudział, pomocnictwo, publiczne i bezpośrednie podżeganie, usiłowanie zabójstwa. W świetle zasady komplementarności pierwszeństwo w osądzaniu winnych ma sądownictwo krajowe. Osoba winna zbrodni ludobójstwa stanie przed sądem, jeśli zostanie spełniony warunek istnienia łącznika w postaci obywatelstwa lub miejsca popełnienia zbrodni na terenie państwa podlegającego jurysdykcji MTK. Nowością jest zapis w statucie stwierdzający, że jurysdykcja trybunału ma zastosowanie do osób fizycznych, które ukończyły 18 rok życia. Jeśli chodzi o ograniczenie czasowe, trybunał nie zajmuje się zbrodniami popełnionymi przed jego wejściem w życie.

Zakończenie książki stanowi krótkie podsumowanie najważniejszych haseł dotyczących zbrodni ludobójstwa. W podsumowaniu wyrażona jest opinia, by społeczność narodowa wypracowała doskonalsze instrumenty, mające na celu zapobieganie zbrodni ludobójstwa, by ona *de facto* już się nie powtórzyła.

Książka Karoliny Kosińskiej zawiera syntezę najważniejszych faktów dotyczących zbrodni ludobójstwa. Poleca się ją jako cenną lekturę dla studentów prawa i osób zainteresowanych powyższą tematyką. Odbiór książki jest utrudniony z powodu licznie występujących, a nigdzie niewyjaśnionych zwrotów łacińskich. Autorka bazuje na wydanych aktach, orzecniactwach, rezolucjach, przytaczając z nich najważniejsze kwestie dotyczące wyводу. Dzięki licznym przypisom i bogatej literaturze czytelnik zachęcony pogłębieniem wiedzy na ten temat, nie ma problemu z odniesieniem się do wskazanych źródeł. Jednak może w tym przeszkodzić fakt nieznajomości języka angielskiego, gdyż większość pozycji jest wydana w tym języku. Temat zbrodni ludobójstwa jest przedstawiony z punktu widzenia prawa międzynarodowego, w związku z tym występują liczne odwołania do przepisów prawnych i terminów typowo prawniczych. Język ten stanowi przeszkodę w całkowitym zrozumieniu tego zagadnienia. Autorka nie uniknęła również powtórzeń pewnych ogólnych stwierdzeń

nt. zbrodni ludobójstwa, np. jako zbrodni zagrażającej międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu itp. Zdania takie można odnaleźć w każdym nowym rozpoczętym przez autorkę wątku. Podsumowując książka nie jest łatwa w odbiorze i wymaga od czytelnika posiadania pewnej wiedzy z zakresu prawa i zagadnień z nim związanych.

*Wojciech Stankiewicz*

Wydział Humanistyczny  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
Olsztyn